

MARIAN FRĄCKOWIAK

ROLA MIESZKAŃ W SOCJALISTYCZNYM WZORCU KONSUMPCJI I ROZWOJU SPOŁECZNO-GOSPODARCZYM

Poprawa jakości warunków życia jest generalnym celem socjalizmu i wyrazem humanistycznego charakteru marksizmu, który zapewnienie wysokiego standardu warunków materialnych życia przyjmuje za podstawową przesłankę wszechstronnego rozwoju osobowości człowieka jako jednostki ludzkiej i społeczeństwa. Niedocenianie, a nawet pomijanie zagadnień konsumpcji przy równoczesnym preferowaniu zagadnień produkcji w teorii i praktyce społeczno-ekonomicznego rozwoju w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Polsce i w większości krajów socjalistycznych¹ uwarunkowane było przede wszystkim wieloma czynnikami obiektywnymi, egzo- i endogenicznymi.

Ustalenia teorii i doświadczenia praktyki z przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w Polsce dowiodły, iż na osiągniętym już etapie rozwoju sił wytwórczych wydatki na wzrost konsumpcji są nie mniej ważne dla akceleracji ogólnego tempa społeczno-ekonomicznego rozwoju niż inwestycje w wąsko pojętej sferze produkcji materialnej. Uwzględniająca ten dorobek i doświadczenia strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju ustalona na VI i VII Zjeździe PZPR za najważniejsze uznała dostrzeganie tego, iż w gospodarce socjalistycznej człowiek jest nie tylko podmiotem gospodarowania, ale także najważniejszym elementem sił wytwórczych. Rozwój jego osobowości, kształtowanie zawodowych i ogólnych kwalifikacji oraz pożądaných postaw jest więc nie mniej ważne dla tego postępu niż pomnażanie wielkości majątku produkcyjnego.

Wyraźny wzrost zainteresowania teorii problematyką spożycia, jaki wystąpił w Polsce w latach siedemdziesiątych ma wiele motywów². Najbardziej zwięźle wyraził to jednak W. Wilczyński pisząc: „Problemy kształtowania spożycia, jego realizacji, jego wzorów, to problemy krajów

¹ J. Piasny, *Konsumpcja w teorii i praktyce gospodarki socjalistycznej*, Warszawa 1971, s. 13 - 14.

² M. Frąckowiak, *Motywy wzrostu zainteresowania teorii ekonomii w Polsce problematyką konsumpcji*. Prace Naukowe Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Polit. Pozn. Seria Ekon. Poznań 1977, s. 5.

bogacących się, a nie ubożających. Niski poziom stopy życiowej nie stwarza bowiem takich problemów. Kluczowego znaczenia nabiera wówczas kryterium biologiczne jako materialny warunek egzystencji i rozwoju. Na odwrót, w społeczeństwie bogacącym się, szybko rozwijającym i pragnącym jeszcze bardziej przyspieszyć ten rozwój, ogromnego znaczenia nabiera optymalne wykorzystanie możliwości konsumpcyjnych"³. Odebranie władzy klasom posiadającym i uspołecznienie podstawowych środków produkcji oznacza nie tylko przekreślenie ich przywileju do przywłaszczania części dochodu narodowego z tytułu samego posiadania, ale oznacza również zmianę roli i miejsca poszczególnych grup i klas społecznych w procesie produkcji, podziału i spożycia. Prowadzi do głębokich przeobrażeń w stosunkach międzyludzkich, stylu życia, postawach i ideałach życiowych jednostek i całego społeczeństwa. Wszystkie te przeobrażenia nie mogą natomiast nie wywołać istotnego wpływu zarówno na sposób i strukturę realizowanego spożycia (modelu spożycia), jak i na kształtowanie się jego wzorca.

Wydaje się, iż za socjalistyczny wzorzec spożycia należy przyjmować taki, sformułowany przez przedstawicieli wielu nauk, perspektywiczny obraz struktury i sposobu spożycia, który optymalnie łączyłby preferencje indywidualne ludności z preferencjami ogólnospołecznymi i do osiągnięcia którego powinno się zmierzać odpowiednio kształtując produkcję, wymianę międzynarodową, dochody ludności, ceny towarów i usług oraz postawy konsumentów. Wzorzec spożycia nie jest więc ani wieloletnim planem, ani programem, ani prognozą spożycia, a jego rola polega na tym, iż definiuje on cele w zakresie poziomu, struktury i sposobu spożycia, do osiągnięcia których powinno zmierzać społeczeństwo w bliższej lub dalszej perspektywie. Socjalistyczny wzorzec spożycia nie może być traktowany jako wynik realizacji planów działania różnych gałęzi gospodarki, lecz powinien stanowić podstawę wyjściową zasadniczych wielkości i proporcji w planach perspektywicznych i wieloletnich.

Nie ulega wątpliwości, iż podobnie jak aktualna struktura spożycia w krajach socjalistycznych różni się od struktury spożycia w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, tak również socjalistyczny wzorzec lub wzorce spożycia, różnią się i powinny się różnić od wzorców spożycia konstruowanych dla społeczeństw kapitalistycznych. Teza, iż struktura spożycia w państwach socjalistycznych sukcesywnie, w miarę ich rozwoju i wzrostu podaży środków spożycia upodabniać się będzie do struktury spożycia w wysoko rozwiniętych państwach kapitalistycznych odzwierciedla rzeczywistość i tendencje w podobnym stopniu, jak teza, że oba te systemy różnią się jedynie poziomem rozwoju i spożycia.

Socjalistycznego wzorca spożycia nie należy traktować jako zamknięte-

³ W. Wilczyński, *Racjonalizacja konsumpcji a spożycie zbiorowe i indywidualne*. w: *Socjalistyczny model konsumpcji*, Warszawa 1973, s. 103.

go i statycznego obrazu, lecz jako elastyczne i dynamiczne kierunkowe wytyczne kształtowania poziomu, struktury i sposobu spożycia w przyszłości. Praktycznej roli takiego wzorca nie można więc przeceniać. Nie można jednak również nie dostrzegać, że brak takiej teoretycznej konstrukcji powoduje żywiołowość rozwoju, powoduje, że kształtowanie struktury przyszłej konsumpcji, które następuje w wyniku wiele lat wcześniej podejmowanych decyzji o alokacji nakładów inwestycyjnych, dokonuje się przypadkowo i chaotycznie. Dokonuje się w nieznanym kierunku.

Nie ulega wątpliwości, iż najtańszym mechanizmem alokacji nakładów inwestycyjnych jest mechanizm rynkowy. Prawdą jest także, iż mechanizm ten bardzo sprawnie dostosowuje strukturę produkcji do sukcesywnie zmieniającego się popytu. Dostrzegając określone zalety tego mechanizmu nie wolno jednak nie dostrzegać, iż jego ogromną wadą jest zdolność dostosowywania podaży tylko do popytu efektywnego, dostosowywanie produkcji przede wszystkim do potrzeb osób, grup i klas o najwyższych dochodach. Alokacja czynników produkcji dokonana pod wpływem mechanizmu rynkowego prowadzi również do tego, iż producenci, przez szeroko rozbudowany system reklamy sugerują konsumentom określoną hierarchię potrzeb i wartości⁴. Pozostający na ich usługach system reklamy narzuca nabywcom konieczność posiadania określonych dóbr, fetyszyzując ich wagę i znaczenie w systemie wartości społecznych. Wytwarza hierarchię wartości, w której prestiż społeczny jednostek zależy od poziomu i struktury konsumpcji. Rodzi religię rzeczy, zuboża stosunki międzyludzkie, każe ocenić ludzi nie w zależności od tego, co dają innym, co dają społeczeństwu, lecz w zależności od tego, ile dóbr materialnych sami potrafią zgromadzić⁵.

Mieszkania, jako dobra trwałego użytku, mają szereg takich specyficznych cech jak długotrwałość użytkowania, mała przystosowalność do zmieniających się w czasie potrzeb użytkowników, trwałe związanie z przestrzenią oraz szczególnie wysoki koszt budowy i eksploatacji. Te cechy mieszkań kapitałom zaangażowanym w ich budowę i utrzymanie zapewniają przeciętną stopę rentowności mniejszą niż zastosowana w produkcji ogromnej większości pozostałych dóbr lub usług. Z tego względu, w warunkach wyznaczonych przez mechanizm rynkowy, budownictwo mieszkaniowe pozostaje działem, do którego z opóźnieniem wkracza postęp techniczny, wolniej niż w innych działach rośnie majątek produkcyjny i wydajność pracy⁶. W warunkach działania mechanizmu rynkowego i dostosowywania produkcji do efektywnego popytu najbardziej opłacalna staje się budowa mieszkań o wysokim standardzie, to znaczy również bardzo drogich, przeznaczonych dla gospodarstw domowych o wysokich dochodach, a mało bądź zupełnie

⁴ J. K. Galbraith, *Spoleczeństwo dobrobytu, państwo przemysłowe*, Warszawa 1973, s. 301 - 302.

⁵ M. Pohorille, *Model konsumpcji w ustroju socjalistycznym*, Warszawa 1971, s. 74.

⁶ A. Andrzejewski, *Zarys polityki mieszkaniowej*. Warszawa 1969, s. 12 - 13-

nieopłacalna jest budowa i pokrywanie kosztów eksploatacji mieszkań o niższym standardzie i cenie, przeznaczonych dla gospodarstw domowych o przeciętnych, bądź niższych dochodach. Nawet w najbardziej bogatych krajach, w których o alokacji czynników produkcji decyduje mechanizm rynkowy, zjawiskiem powszechnym stają się chronicznie przeludnione, źle wyposażone i remontowane mieszkania w dzielnicach robotniczych i plebejskich oraz nie zamieszkane, komfortowe mieszkania wybudowane w najbardziej atrakcyjnych dzielnicach miast⁷. W następstwie działania tego mechanizmu ogromne różnice występują także w relatywnie gorszej sytuacji mieszkaniowej ludności wiejskiej.

Socjalistycznego wzorca spożycia i miejsca poszczególnych dóbr i usług w tym wzorcu nie wyznacza i wyznaczać nie może mechanizm rynkowy, lecz przede wszystkim wpływ, jaki poszczególne dobra i usługi wywierają na kształtowanie osobowości człowieka. Biorąc za punkt wyjścia obecny stan potrzeb indywidualnych i zbiorowych, w budowie tego wzorca powinno się uwzględniać „aby poziom i struktura przyszłych potrzeb odpowiadały temu, jaki powinien być człowiek i społeczeństwo w przyszłości, jakie powinny być przyszłe aspiracje indywidualne i całych grup społecznych”⁸. W socjalistycznym wzorcu spożycia miejsce poszczególnych dóbr i usług zależy i powinno zależeć od tego, jaką rolę odgrywają one w zapewnieniu wszechstronnego i harmonijnego rozwoju osobowości jednostek i społeczeństwa⁹. We wzorcu tym priorytet przyznano i przyznać należy takim dobrom i usługom, od spożycia których zależy reprodukcja sił vitalnych człowieka, utrzymanie i potęgowanie jego zdolności od wydatkowania energii fizycznej i intelektualnej, zwiększanie jego aktywności, pomnażanie możliwości twórczych. W socjalistycznym wzorcu spożycia posiadanie dóbr materialnych oczywiście nie może być wyznacznikiem społecznego prestiżu, a ich gromadzenie przestaje być samodzielnym celem, lecz staje się jedynie środkiem do wzbogacenia jakości ludzkiego życia.

Uwzględniając wszystkie wyżej wymienione przesłanki w socjalistycznym wzorcu spożycia od dawna już szczególnie ważne miejsce przyznano mieszkaniom. Priorytetowa pozycja mieszkań w tym wzorcu wynikała i wynikać powinna nie z ich rentowności, ale z ich społecznej wartości użytkowej oraz roli, jakie pełnią w życiu człowieka i wpływu jaki bezpośrednio i pośrednio wywierają na kształtowanie jego osobowości¹⁰.

Doniosłość społecznych funkcji mieszkań, jako pierwsi w dziejach spo-

⁷ A. Krzemiński, J. Maziarski: *Martwy metraż*. Polityka 1975, nr 32. Polityka urbanizacyjna we Francji, Problemy społeczne świata kapitalistycznego 1974, nr 88, s. 21 i nast.

⁸ K. Secomski, *Polityka społeczno-ekonomiczna. Zarys teorii*. Warszawa 1977, s. 133.

⁹ J. Szczepański, *Przesłanki konstruowania wzorca konsumpcji*. Nowe Drogi 1975, nr 4, s. 63.

¹⁰ W. Nieciński, *Mieszkanie w perspektywnym modelu konsumpcji*. Sprawy Mieszkaniowe, 1972, nr 4, s. 29 i nast.

leczo-ekonomicznego piśmiennictwa wyraźnie dostrzegali już socjaliści utopijni T. More, R. Owen i E. Cabet. Wskazywali oni, że warunki mieszkaniowe wywierają zasadniczy wpływ nie tylko na stan zdrowia fizycznego, ale także na formułowanie się cech i postaw psychicznych człowieka. Stworzyli sugestywne wizje szczęśliwych społeczeństw, żyjących na wsiach i w miastach pełnych zieleni, zbudowanych według „optymalnych” założeń urbanistycznych, zamieszkujących domy i mieszkania funkcjonalne i estetyczne¹¹.

K. Marks w *Kapitale*¹² a F. Engels w *Położeniu klasy robotniczej w Anglii*¹³ oraz w serii artykułów pt. *W kwestii mieszkaniowej*¹⁴, z chronicznej niezdolności do zaspokojenia elementarnych potrzeb mieszkaniowych wszystkich członków społeczeństwa sformułowali jeden z poważniejszych zarzutów przeciwko całemu systemowi funkcjonowania gospodarki kapitalistycznej. Dążąc do doraźnego złagodzenia kwestii mieszkaniowej w ramach systemu kapitalistycznego wielu czołowych działaczy partii robotniczych stało się prekursorami spółdzielczości mieszkaniowej.

W socjalistycznym wzorcu konsumpcji mieszkaniom przyznano i przyznać należy miejsce szczególnie istotne, bowiem posiadanie mieszkania stanowi nieodzowny warunek normalnego funkcjonowania i rozwoju podstawowej komórki społecznej, jaką jest rodzina. Głęboko humanistyczne i realistyczne zarazem jest natomiast stanowisko, iż „właśnie w rodzinie powinny i będą się wytwarzać podstawowe więzy uczuciowe i że ona w pierwszej mierze powinna uczyć etyki i zasad współżycia”¹⁵.

Wpływu warunków mieszkaniowych na rozwój stosunków rodzinnych nie sposób przecenić. Tylko odpowiednie mieszkania mogą zapewnić rodzinom niezbędny stopień intymności i izolacji. Mieszkania dostosowane do potrzeb pod względem standardu powierzchni, wyposażenia i wykończenia stwarzają warunki rozwoju tych elementów, które w funkcjonowaniu rodzin mają znaczenie integrujące¹⁶. Złe warunki mieszkaniowe, a szczególnie konieczność współzamieszkiwania z innymi osobami stanowi natomiast jedną z poważniejszych przyczyn patologicznego funkcjonowania tych komórek, a nawet ich rozpadu¹⁷. Badania opinii ekspertów róż-

¹¹ Nie należy wykluczać, iż pod wpływem lektury tych prac, w polskiej literaturze słynną wizję mieszkań przyszłości stworzył Stefan Żeromski w *Przedwiośnie*.

¹² K. Marks, *Kapitał*, Warszawa 1952, T. I, s. 171 - 172.

¹³ F. Engels, *Położenie klasy robotniczej w Anglii*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła*, Warszawa 1967, T. 2, s. 299 - 357.

¹⁴ F. Engels, *W kwestii mieszkaniowej*, w: K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, Warszawa 1949, T. I, s. 514 - 596.

¹⁵ W. Litterer Morwege, *Przyszła rodzina i jej mieszkanie*. Sprawy Mieszkaniowe, 1973, nr 2, s. 53.

¹⁶ Z. Pióro, *Rodzina i mieszkania we współczesnej kulturze*. Min. Szkoln. Wyż., Materiały i Studia 1964, z. 2.

¹⁷ H. Bogacka, A. Sobieszak, *Przyczyny rozwodów w świetle badania ankietowego*. Wiadomości Statystyczne 1975, nr 5.

nych dyscyplin przeprowadzone w instytucie Gospodarki Mieszkaniowej odnośnie do przewidywanych zmian w potrzebach użytkowych i sposobie życia związanych z mieszkaniem przyszłości wskazują, iż w następstwie postępującego rozwoju przemysłu, urbanizacji i wzrostu tempa życia wzrastać też musi rola mieszkania jako podstawowego miejsca izolacji jednostki od otaczającego ją świata i regeneracji psychicznej. Podkreślają rosnącą rolę rodziny w rozładowywaniu napięć wynikających z tego rozwoju: „Człowiek szuka w rodzinie częściowo przeciwwagi dla warunków zewnętrznych. Stąd też im bujniejsze, pełne napięć, wysiłku, konfliktów życie zewnętrzne, tym silniejsza potrzeba spokoju i odprężenia w domu . . .”¹⁸. Formułując te opinie eksperci wskazują, iż we współczesnych społecznościach miejskich niemal powszechne i wyraźne są potrzeby znalezienia w domu warunków do wypoczynku, pracy i różnorodnych form rozrywki w taki sposób, aby równocześnie oddając się odmiennym czynnościom osoby nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Przewidując wzrost instytucji w wychowaniu dzieci, respondenci badań podkreślają jednak, iż wzrost ten nie powinien dotyczyć dzieci małych, i że powinny one przebywać w mieszkaniach pod opieką rodzin. Zakładając znaczną poprawę jakości posiłków w zakładach żywienia zbiorowego eksperci twierdzą, iż „spożywanie posiłków w mieszkaniach stanowi element kontaktów wewnątrzrodzinnych i tworzy rozwiązanie szczególnie pożądane”¹⁹. Przewidując istotne skrócenie czasu pracy zawodowej eksperci wskazują również na konieczność zapewnienia w mieszkaniach warunków do rozwoju różnorodnych form kolekcjonerstwa, majsterkowania, rękodzielnictwa oraz amatorskiej twórczości artystycznej. Postulują, aby rozwiązania funkcjonalne mieszkań umożliwiły wyodrębnienie strefy pomieszczeń wspólnych od strefy pomieszczeń indywidualnych. Jako jeden z najbardziej ważkich argumentów, przemawiających za koniecznością zapewnienia każdemu z członków rodziny oddzielnego pokoju wskazują na postęp techniczny wprowadzający do mieszkań rosnące ilości urządzeń audiowizualnych. „Należy liczyć się z faktem, że poszczególne osoby w swoich pokojach będą chciały mieć własne odbiorniki i telewizory”, pisze specjalista elektroniki, przewidując równocześnie, że „w pokoju wspólnego użytkownika znajdzie się główny radioodbiornik i telewizor, skupiający całą rodzinę na wieczorne seanse”²⁰.

Istotna poprawa sytuacji mieszkaniowej w Polsce współcześnie nie tylko jednak warunkuje: „szczęście wielu młodych rodzin, liczebność młodego pokolenia, jego pomyślność i wychowanie a więc rozwój społeczeństwa”

¹⁸ *Zmiany w sposobie życia i potrzebach użytkowania mieszkania przyszłości*. Sprawy Mieszkaniowe. 1973, nr 2, s. 46.

¹⁹ *Zmiany w sposobie życia i potrzebach użytkowania mieszkania przyszłości*, Sprawy Mieszkaniowe 1973, nr 2, s. 46.

²⁰ *Ibidem*, s. 48.

jak to trafnie wyraził E. Gierek na VIII Plenum KC w czerwcu br., ale także warunkując podnoszenie kwalifikacji zawodowych i ogólnej kultury społeczeństwa determinuje ogólne tempo społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Analizę społeczno-ekonomicznych problemów budownictwa mieszkaniowego i wpływu sytuacji mieszkaniowej na ogólne tempo rozwoju kraju w Polsce zainicjował E. Lipiński²¹, który już w roku 1937 stwierdził: „Praca ludzka staje się w coraz mniejszym stopniu pracą fizyczną, w coraz większym — pracą nerwów i intelektu. Nowoczesna maszyna stawia robotnikowi coraz wyższe wymagania w zakresie stanu nerwów, ogólnego wykształcenia i fachowego doksztalcania się. Jedynie właściwe mieszkanie może zapewnić utrzymanie i rozwój tych wszystkich kwalifikacji: fizycznych, moralnych, psychicznych i intelektualnych, które są niezbędne w dzisiejszej strukturze produkcji — zmaszynizowanej, skomplikowanej, natężonej i szybszej”²². A. Andrzejewski wyprzedzając możliwość popełnienia błędu w tej dziedzinie przez praktykę, niezmiernie wcześniej dostrzegł niebezpieczeństwo nadmiernego eksponowania roli rzeczowych czynników gospodarowania i inwestycji w sferze produkcji materialnej rozważając: „...czy słusznym jest traktowanie budownictwa jako wydatków konsumpcyjnych nawet z tak ograniczonego punktu widzenia jak bezpośredni, najprymitywniej pojmowany interes produkcyjny?” Trafnie stwierdzał, iż „niski standard mieszkaniowy już przed wojną uważany był za czynnik ujemnie wpływający na naszą zdolność wytwórczą” oraz konstatawał, iż „dziś problem ten uległ i rozszerzeniu i pogłębieniu”²³. W późniejszym okresie, na występowanie określonej komplementarności inwestycji produkcyjnych z nakładami na budownictwo mieszkaniowe zwracali uwagę J. Goryński²⁴, W. Nieciński²⁵ i T. Przeciszewski²⁶.

²¹ E. Lipiński, *Znaczenie budownictwa mieszkaniowego dla życia gospodarczego*. w: *Materiały Pierwszego Polskiego Kongresu Mieszkaniowego*. Warszawa 1937, s. 7.

²² Godną odnotowania wydaje się też następująca teza i refleksja tegoż autora, ibidem: „W dziedzinie popytu na mieszkanie trzeba podkreślić brak zupełnie proporcjonalnego związku między wysokością dochodu a rodzajem i wielkością mieszkania. Przy równych dochodach robotnika popyt na mieszkanie jest inny w Warszawie, a inny w Poznaniu, gdzie stopa życiowa w tym zakresie jest nieporównanie wyższa. Nie będzie przesadą twierdzenie, że dopiero poznanie walorów lepszego mieszkania zmienia odpowiednio popyt. Na tym polega wychowawcza i ekonomiczna rola budownictwa społecznego, że stwarza ono w dużym stopniu odpowiednie potrzeby, które inaczej nie doszłyby do głosu”.

²³ A. Andrzejewski, *Polityka mieszkaniowa w okresie przejściowym*. Dom, Osiedle, Mieszkanie 1946, nr 1 s. 3 - 4.

²⁴ J. Goryński, *O uchwałach XI Plenum w zakresie polityki mieszkaniowej*, Nowe Drogi 1958 nr 4.

²⁵ W. Nieciński, *Perspektywy i problemy rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Polsce*, Warszawa 1967, s. 129 - 132.

²⁶ T. Przeciszewski, *Gospodarka mieszkaniowa w gospodarce narodowej*, Warszawa 1969, s. 199 - 201.

Społeczne funkcje mieszkań, zmieniają się wyraźnie w następstwie zmian poziomu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Na niższych etapach tego rozwoju, potrzeby społeczne w zasadzie w pełni zaspokajają mieszkania, które umożliwiają regenerację fizycznych walorów społeczeństwa, tzn. mieszkania stanowiące przede wszystkim miejsca snu i fizycznego odpoczynku, miejsca przygotowania oraz spożywania posiłków niezbędnych do biologicznej odnowy organizmów. Na wyższych etapach społeczno-ekonomicznego rozwoju, po wyczerpaniu rezerw siły roboczej, jego tempo, jak wiadomo, w istotnej mierze zależy od tempa wzrostu kwalifikacji i kultury zatrudnionych. Intelktualny rozwój kadr, ich wyposażenie w wiedzę techniczną, przyrodniczą, ekonomiczną, organizacyjną itp. w fazie intensywnego rozwoju staje się nie mniej doniosłym czynnikiem postępu, jak poziom technicznego uzbrojenia pracy. Bez istotnego podnoszenia wiedzy zawodowej i ogólnej kadr, bez ich woli osiągnięcia coraz lepszych wyników działania nawet najdoskonalsze maszyny i urządzenia produkcyjne same nie mogą bowiem zapewnić wysokiej wydajności pracy.

Upowszechnienie radia i telewizji umożliwiło wprowadzić powszechne śledzenie w mieszkaniach tego, co dzieje się w teatrach, salach koncertowych i wykładowych, laboratoriach i instytutach badawczych. W znacznym stopniu „udomowiło” działalność tych instytucji oraz kin, których rolę przed laty tak dobitnie podkreślił W. Lenin. Jednak pełne wykorzystanie postępu technicznego w tych dziedzinach oraz zdyskontowanie nakładów na przygotowanie i transmisję wartościowych programów oświatowych radia i telewizji również wymaga mieszkań o odpowiednim standardzie. Współcześnie, właściwe mieszkania warunkują dzieciom oraz coraz powszechniej i dłużej uczącej się i studiującej młodzieży opanowanie wiedzy zawartej w coraz bardziej obszernych i trudnych programach szkół i uczelni. Warunki mieszkaniowe limitują też gromadzenie księgozbiorów, a ich studiowanie, systematyczne śledzenie zawodowych i społeczno-kulturalnych czasopism stanowi współcześnie nie tylko efekt rozwoju poligrafii, ale również istotny warunek rozwoju i podniesienia jakości pracy zarówno zatrudnionych w przemyśle, jak i w rolnictwie oraz w usługach. Na wyższych etapach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju istotna poprawa sytuacji mieszkaniowej społeczeństwa staje się więc ważnym czynnikiem kontynuacji i dynamizacji tego rozwoju. Właściwe mieszkania warunkują bowiem podnoszenie wiedzy zawodowej i kultury pracy. Kształtują poczucie estetyki, ładu, czystości i porządku, tak bardzo niezbędne współcześnie dla wytwarzania dóbr, które mają spełniać wszystkie kryteria nowoczesności. Złe warunki mieszkaniowe stają się wręcz jedną z przyczyn niskiej jakości produkcji artykułów przemysłowych, marnotrawstwa coraz droższych surowców, nieracjonalnego wykorzystania cennej aparatury. Pracownicy urodzeni, wychowani i zamieszkujący w substandardowych mieszkaniach, mimo najlepszych chęci nie potrafią bowiem zapewnić estetycznego wykonania wielu produktów, chociaż dysponują najnowocześniejszymi

szymi urządzeniami i pracują w podobnych budynkach. Wątpliwe jest też, czy wysoko kwalifikowany i dobrze płatny specjalista zatrudniony np. w instytucie naukowym, ośrodku badawczym lub obliczeniowym może w pełni wykorzystać swe kwalifikacje i wielomilionowej wartości aparaturę jeżeli przystępuje do pracy nie wypoczęty w następstwie złych warunków mieszkaniowych.

Asymetryczne tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych na budowę nowych miejsc pracy i budownictwo mieszkaniowe wywołuje deficyt mieszkań w rejonach szybkiego rozwoju przemysłu, w wyniku czego powstaje nadmiar wolnych miejsc pracy w stosunku do liczby osób, które w tych rejonach pracę mogą podjąć. Brak równowagi w tej dziedzinie, podobnie, a może jeszcze bardziej dotkliwie jak na rynku środków spożycia, wywołuje szereg następstw zdecydowanie ujemnych. Ze względu na wysoki koszt budowy przeciętnego miejsca pracy, brak mieszkań wywołuje poważne straty z tytułu niewykorzystania części istniejącego majątku produkcyjnego. Zjawisko to jest analogiczne do strat wynikających z zamrożenia nakładów inwestycyjnych w wyniku przewlekłego nieterminowego kończenia nowych obiektów, jednak mniej dostrzegalne i przez to występujące prawdopodobnie częściej i w dłuższych okresach.

Dysproporcja między liczbą istniejących miejsc pracy a zasobami pracy wywołuje również nadmierną fluktuację kadr i znane zjawisko „dyktatu złego pracownika”. Wytwarza atmosferę, w której nie ma miejsca na podnoszenie kwalifikacji i dyscypliny pracy. Stwarza sytuację, w której wydajność pracy nie wzrasta równolegle do wzrostu technicznego uzbrojenia pracy, lecz wzrasta znacznie wolniej, a czasami wręcz maleje.

Deficyt mieszkań w okręgach przemysłowych staje się przyczyną dojazdów do pracy z nadmiernie dużych odległości. W 1973 r. w Polsce dojeżdżało do pracy w takich warunkach 2623 tys. osób, a globalne koszty społeczne tych przejazdów szacowano na 24 mld zł., uwzględniając w tym rachunku jedynie koszty eksploatacyjne komunikacji i równowartość czasu traconego w ich wyniku²⁷. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż nadmiernie długie dojazdy nie tylko zwiększają fizyczne zmęczenie i przedłużają czas potrzebny do regeneracji utraconych sił, ale także wydłużają okres przebywania poza mieszkaniem do granic, w których nie można już znaleźć czasu ani na podnoszenie zawodowych kwalifikacji, ani pomnażanie ogólnej wiedzy i kultury. Mieszkania o odpowiedniej lokalizacji, współczesnym standardzie powierzchni, wyposażenia i wykończenia stwarzają atmosferę nie tylko zachęcającą do przebywania w nich, integrują rodziny, ale także skłaniają do sięgnięcia po książkę, czasopismo, śledzenia określonej, przydatnej audycji. Mieszkania o nieodpowiednim standardzie takiej atmosfery stworzyć nie mogą. Wręcz odwrotnie tworzą atmosferę zachę-

²⁷ J. Cegielski, *Dojazdy do pracy i ich przestrzenne uwarunkowania*. *Ekonomista* 1976, nr 2, s. 308.

cającą do „pójścia w Polskę”²⁸ i spędzenia wolnego czasu w wiadomy sposób z przyjaciółmi.

Godną podkreślenia jest również rola mieszkań w kształtowaniu równowagi rynkowej. Na temat ten pisali już T. Przeciszewski²⁹, W. Nieciński³⁰, E. Wiczorek³¹, D. Dominiak³². Nie ulega wątpliwości, iż szczególnie pozytywny wpływ na kształtowanie równowagi na rynku artykułów konsumpcyjnych wywiera indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz budownictwo spółdzielcze typu własnościowego. Nie należy jednak nie doceniać również pozytywnej roli pozostałych form budownictwa w tym zakresie. Charakterystyczną cechą współczesnej fazy rozwoju społeczno-ekonomicznego większości krajów w Europie jest szybszy wzrost liczby gospodarstw domowych niż ludności ogółem. Zjawisko to jest następstwem wcześniejszego usamodzielnienia się młodzieży w rezultacie łatwości podejmowania pracy zawodowej, wcześniejszego zawierania małżeństw, wydłużenia czasu przeciętnego trwania życia itp. Współcześnie w Polsce proces ten ogromnie przyspiesza zawieranie związków małżeńskich przez bardzo liczne roczniki powojennego wyżu demograficznego. Młodzież ta zdobywszy wykształcenie znacznie wyższe od swych poprzedników, bez żadnego kłopotu znajduje pracę w zakładach tak powszechnie wznoszonych w ostatnich latach. Mając wysokie kwalifikacje i pracując w nowoczesnych zakładach ci młodzi ludzie osiągają też szybko wysokie dochody, a tworząc nowe gospodarstwa domowe poszukują odpowiednich mieszkań. Niezaspokojenie ich popytu w tej dziedzinie determinuje strukturę ich wydatków. Nie mając mieszkań młode małżeństwa nie mogą kupować mebli i obrazów, dywanów i firan, sprzętu elektromechanicznego oraz ogromnej gamy artykułów gospodarstwa domowego, a z konieczności przeznaczają swoje dochody głównie na zakup wyższych gatunków żywności, odzieży i alkohol. Brak mieszkań bezpośrednio staje się więc przyczyną szczególnie szybkiego wzrostu popytu na te artykuły. Uogólniając tę dedukcję oraz przeprowadzone dotychczas badania³³, można stwierdzić, iż przy braku rezerwy wolnych mieszkań:

²⁸ E. Rychlewski, *Wzorzec konsumpcji a popyt mieszkaniowy*, w: *Problemy konsumpcji*. Krajowy Zjazd Ekonomistów, Warszawa 1971, s. 94.

²⁹ T. Przeciszewski, *Budownictwo mieszkaniowe a bieżąca równowaga ekonomiczna*. *Ekonomista* 1967, nr 3, s. 676 - 691.

³⁰ W. Nieciński, *Rola mieszkania i jego ceny w rozwoju społeczno-gospodarczym i w kształtowaniu modelu spożycia*. *Ekonomista* 1973, nr 5.

³¹ E. Wiczorek, *Kredytowanie budownictwa mieszkaniowego w Polsce a system oszczędnościowy*. *Sprawy Mieszkaniowe* 1973, nr 4.

³² W. Dominiak, *Finansowanie budownictwa mieszkaniowego i polityka mieszkaniowa. Zarys rozwoju gospodarki mieszkaniowej w trzydziestoleciu PRL*. Warszawa 1974.

³³ K. Dubowska-Stasierowska, *Wyposażenie w dobra trwałego użytku gospodarstw domowych młodych małżeństw w Poznaniu w świetle ankiety o ich sytuacji mieszkaniowej*. *Prace Naukowe INEiS Politechniki Poznańskiej* 1976, seria ekonomiczna.

zawsze gdy

$$\frac{\Delta P_t M}{P_t M} > \frac{\Delta P_z M}{P_z M}$$

to

$$\frac{\Delta P_t \dot{Z} O A}{P_t \dot{Z} O A} > \frac{\Delta L}{L} > \frac{\Delta G D}{G D} > \frac{\Delta P \dot{L}}{P \dot{L}}$$

gdzie: P_t — efektywny popyt,
 P_z — efektywna podaż,
 M — mieszkania,
 Z — wyższe gatunki żywności,
 O — wyższe gatunki odzieży,
 A — alkohol,
 L — ludność,
 GD — gospodarstwa domowe,
 $P\dot{L}$ — płace realne,

co oznacza, że ilekroć w kraju wzrasta nie zaspokojony, efektywny popyt mieszkaniowy, to zawsze tempo przyrostu popytu na wyższe gatunki żywności, odzieży i alkohol rośnie szybciej niż tempo przyrostu ludności, gospodarstw domowych oraz płac realnych.

Nie ulega wątpliwości, iż przedstawionych tendencji nie można ocenić pozytywnie z punktu widzenia warunków utrzymania wysokiego tempa społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w dłuższym okresie. Jeżeli w następstwie braku mieszkań tzn. dóbr, których wytwarzanie nie jest limitowane importem surowców ani nie stanowi złożonego problemu technicznego, szczególnie szybko rośnie popyt na wyższe gatunki żywności, oznacza to, że niedostatek nakładów inwestycyjnych w jednym dziale gospodarki narodowej, powoduje konieczność realizacji wyraźnie zwiększonych nakładów w innym dziale. Produkcja wyższych gatunków żywności (przede wszystkim mięsa i jego przetworów) już współcześnie, a prawdopodobnie jeszcze w wyższym stopniu będzie w przyszłości zdecydowanie kapitałochłonna. Konieczność realizacji zwiększonych nakładów inwestycyjnych w tym dziale nie zwiększa więc globalnego współczynnika efektywności tych nakładów. Nie sprzyja zmniejszeniu udziału inwestycji w dochodzie narodowym, nie sprzyja też absorpcji nowych technik i podnoszeniu kultury technicznej społeczeństwa.

Ze względu na szczególnie wysoką kapitałochłonność produkcji rolnej, a przez to znacznie wolniejsze tempo rozwoju rolnictwa niż pozostałych działów gospodarki narodowej, niewskazane jest stwarzanie sytuacji, w której tempo wzrostu podaży artykułów żywnościowych staje się czynnikiem wyznaczającym tempo wzrostu płac realnych, a w następstwie sprzężeń zwrotnych, warunkujących również pośrednio ogólne tempo społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. W fazie intensywnego rozwoju przede

wszystkim mieszkania stają się tymi dobrami, których podaż ze względów materiałowych i technicznych może rosnać w tempie zbliżonym, a nawet wyższym od pożądanego tempa wzrostu płac i które bezpośrednio i pośrednio mogą absorbować wzrastającą siłę nabywczą ludności. Wzrost podaży mieszkań w tempie równym rosnącym rozmiarom efektywnego na nie popytu może więc stać się jednym z istotnych czynników zapewniających tożsamość nominalnego i realnego tempa wzrostu płac, a wysoka dynamika budownictwa mieszkaniowego może stać się jednym z istotnych czynników zapewnienia ogólnej i szczegółowej równowagi na rynku artykułów spożywczych. Natomiast niedostrzeganie tego, iż „mieszkanie jest studnią bez dna” staje się jedną z przyczyn powstawania luk inflacyjnych.

W następstwie ubóstwa odziedziczonej substancji mieszkaniowej, zniszczeń wojennych, intensywnych procesów demograficznych, długotrwałej konieczności koncentracji sił i środków na budowie przemysłu oraz umacnianiu zdolności obronnej kraju, a także w następstwie pomyłek i błędów popełnionych w polityce mieszkaniowej, występuje aktualnie w Polsce dotkliwy deficyt mieszkań. Jednak potwierdzeniem tego, iż mieszkaniom przyznano w pełni należne im miejsce w tym wzorcu konsumpcji, do realizacji którego zmierza strategia społeczno-ekonomicznego rozwoju ustalona na VI i VII Zjeździe PZPR, jest nie tylko wysoka intensywność budownictwa mieszkaniowego osiągnięta już w Polsce w ostatnich latach, ale również zapowiedź zbudowania prawie 2,5 mln mieszkań w pięcioleciu 1981 - 1985, sformułowana na VIII Plenum KC. Do określenia skali zamierzeń sformułowanych na tym Plenum nie wystarcza wskazanie, że do pełnej ich realizacji niezbędne byłoby coroczne zwiększanie liczby mieszkań oddawanych do użytku w latach 1981 - 1985 o ponad 10%, co w odniesieniu do obecnego pięciolecia stanowiłoby wzrost ilości budowanych mieszkań o około 60%. Istotne natomiast wydaje się podkreślenie, że pełna realizacja tego zadania oznaczałaby wzrost współczynnika liczby mieszkań budowanych w przeliczeniu na 1000 mieszkańców kraju z 10 w 1980 do 16 w 1985 r. oraz podkreślenie, iż podobnie wielkiej intensywności i dynamiki budownictwa mieszkaniowego dotychczas nie uzyskał jeszcze żaden kraj na świecie.

THE ROLE OF FLATS IN SOCIALIST PATTERN OF CONSUMPTION AND IN SOCIO-ECONOMIC DEVELOPMENT

Summary

Improvement of living conditions is a general aim of socialism. It represents humanistic contents of Marxism, for which ensuring high standard of material conditions of life is a fundamental assumption of all-round development of human personality.

A particularly important role has been granted and it should be granted to flats in the socialist pattern of consumption, because possession of a flat is an

indispensable condition of normal functioning and development of a fundamental social cell, which is constituted by a family. A significant improvement of housing situation in Poland contemporarily is not only a condition of happiness of many young families, of sizes of young generation, of its prosperity and education and the social development, but it also — conditioning improvements in professional qualification and general culture of the society — determines general rate of socio-economic growth of the country.

Social functions of flats change visibly due to changes in the socio-economic level of country's development. Social needs on lower stages of the development are in principle satisfied by flats, enabling recovery of physical values of the society. On higher stages of the development a substantial improvement of housing situation is a condition of improvement of the society's professional knowledge and culture. Flats shape a sense of beauty and order. Disproportions between the number of working places in particular regions and housing resources cause an excessive staff fluctuation and a necessity of travelling to work from too far places. The role of flats in shaping market equilibrium is also worth of stress.